

No 246.

Kalendarzyk tygodniowy:

Wt. św. Andrzeja z Aw.  
Sr. św. Marcina B.  
Czw. św. Marcina P. M.  
Piąt. św. Dydaka W.  
Sob. św. Jukunda B.  
Niedz. św. Stanisława K  
Pon. św. Edmunda B.

Wschód słońca: godz. 7 m. 14  
Zachód słońca: godz. 4 m. 13  
Długość dnia: godz. 8 m. 45

Cena prenumeraty:

W ŁODZI:

Rocznie rb. 6 k. —  
Półrocznie „ 3 „ —  
Kwartalnie „ 1 „ 50  
Miesięcznie „ „ 50

Odnoszenie 10 k. m.  
Egz. pojedynczy 3 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 7 kop 40  
Półrocznie „ 3 „ 70

ZAGRANICĄ:

Miesięcznie „ 1 „ 10

Redakcja

w Łodzi,

ul. Przejazd № 8.

Nr. telefonu 593.

# ROZWIÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany

Wtorek, dnia 10 listopada 1908 roku.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Krucza № 23; w Fabianiszach u p. Teodora Minka;  
w Zgierzu, w aptece p. Patka; w Tomaszowie u p. Teodora Hilla.

CENA ODLÓŻENIA: „Nadesłane” na 1-szej stronie 50 kop za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop za wiersz nonparelony lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 2 kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 1/2 kop). Najmniejsze ogłoszenie 20 kop. Reklamy i Nekrologi po 20 kop. za wiersz pełnowyrazowy. Za odcłajenie prospektów 6 rub. od tysiąca egzemplarzy. ARTYKULE bez oznaczenia honorarium Redakcja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 3 — 4-ej po południu.

## Przegląd polityczny.

—o—

Łódź, 10 listopada.

Zapowiadane od kilkunastu dni przesilenie gabinetowe w Austrii stało się już faktem dokonanym. Gabinet barona Becka pódal się do dymisji, którą cesarz Franciszek Józef przyjął z warunkiem, że do czasu utworzenia nowego gabinetu dotychczasowi ministrowie pełnić będą swoje obowiązki.

Przesilenie gabinetowe wywołała nie tyle przeciwna rządowi uchwała młodoczechów w sprawie wybrków niemieckich w miastach czeskich i wogóle stanowiska rządu wobec zaostrzonej w Czechach walki narodowościowej, ile uchwała silnej w parlamencie partji chrześcijańsko-społecznej, która domaga się wyraźnie i ostro gwarancji, aby nowe ministerjum doprowadziło do porozumienia czesko-niemieckiego, paraliżującego całe wewnętrzne życie Cislitawii.

Nie tak łatwo wszelako będzie utworzyć nowy gabinet i bardzo prawdopodobnie sporo czasu upłynie, zanim stronnictwa dojdą do porozumienia. Koło polskie wyraźnie już oświadczyło, że przesilenie obecne jest po za sferą jego interesów, a bezpośrednio Polaków nie dotyka. Zadowoleni oni są ze swoich obu ministrów i nietylko nie drżekną się swego stanu posiadania, ale nadto zdążyć będą do zdobycia w gabinecie tek tak zwanych zawodowych, jako wywierających doniosłej ze znaczenie na wewnętrzne życie monarchii. Krzątali już po Wiedniu pogłoski o mianowaniu ministrem kolei dr. Bilińskiego, o przeznaczeniu teki oświaty dla Polaków, którą objąłby Madeyski. Wejście Korytowskiego do nowego gabinetu, jako ministra skarbu, jest nieomal zapewnione.

Partja społeczno-chrześcijańska żąda dla siebie dwóch tek, mianowicie ministerjum handlu dla dr. Weisskirchnera i teki ministra robót publicznych dla ks. Lichtensteina. Prezesem gabinetu ma zostać Bienerth. Była też mowa, że tekę ministerjum skarbu po Korytowskim obejmie prezes izby poselskiej dr. Weisskirchner, a tekę ministerjum kolei prezes Koła polskiego dr. Gładki. Mówiono też o ministrach redaktorach dla Rusinów i Słowian południowych, ale pogłoski te nie zostały jeszcze sprawdzone.

W stosunku do ilości posłów parlamentu i zaludnienia monarchji rakuskiej pod względem etnograficznym Niemcy posiadają zawielką przewagę w rządzie. Sprawa ta niewątpliwie będzie wzięta pod uwagę przy tworzeniu nowego gabinetu, co niechętnie usposobi obóz niemiecki, zwłaszcza wszech Niemców, którzy niewątpliwie energicznie bronić będą stanu swego posiadania.

Obecnie przesilenie gabinetowe w Austrii ze względu na położenie wewnętrzne i międzynarodowe monarchji Habsburgów jest o wiele ciekawszem niż kiedykolwiek.

W Wiedniu powszechnie mniemają, że gabinet Bienertha o ile się utworzy będzie tylko przejściowym do gabinetu Weisskirchnera, co znamięnowałoby zwycięstwo stronnictwa społeczno-chrześcijańskiego a zarazem zwrot w rządzie austriackim ku idei federacji ludów podległych berłu Habsburgów; stronnictwo bowiem chrześcijańsko-społeczne jakkolwiek złożone z Niemców rozumie dobrze, iż Niemcy stanowią mniejszość wśród ludów austriackich nie mogą mieć pretensyi do szczególnie uprzywilejowanego stanowiska w monarchji.

Sklonienie się ku idei federacyjnej nakazuje koronie Habsburgów i nowy układ jej stosunków względem Bosnii i Hercegowiny liczbą Słowian w Austrii wzrasta o dwa miliony przeszło.

Oba anektowane kraje stanowią terytorjum austriackie muszą mieć nadaną konstytucję z uwzględnieniem ich lokalnych potrzeb a więc z nadaniem ludności tych krajów dość szerokiej autonomii.

Idea wielkoserbska bądź co bądź jest nader niebezpieczną dla Austro-Węgier i choć w tym kierunku usiłować się dać tylko przez przeciwstawienie jej idei chorwackiej. Jakkolwiek Chorwaci stanowią tylko odciętą część narodu serbskiego, z którym posiadają wspólny język, dzielą ich przecież od Serbów różnice religijne i tradycje dziejowe. Serbowie są przeważnie prawosławni, Chorwaci prawie wyłącznie katolicy i tworzyli ongi niepodległe państwo. Dla Chorwatów bardziej pożądanem by było pozostać pod berłem Habsburgów, ale na takich prawach, jak Węgry, ku czemu dąży oddawna cała ich polityka narodowa.

Dla jej urzeczywistnienia wyzyskują oni chwilę obecną.

W tych dniach wielka Rada narodowa chorwackiej partji prawnej, na której czele stoi Starcewicz, wywołała zgromadzenie, w którym uczestniczyło przeszło 1000 osób. Chorwatów katolików i mahometan z Bosnii i Hercegowiny. Zgromadzenie to wysłało depeszę holdowniczą do cesarza Franciszka Józefa z podziękowaniem za anksję krajów okupowanych i prośbą o połączenie Bosnii i Hercegowiny z innymi krajami chorwackimi monarchji, co znaczy z prośbą utworzenia osobnego kraju chorwackiego.

Marzeniem zaś Chorwatów jest utworzenie w ramach monarchji Habsburgów trójjednego Królestwa Chorwackiego, w skład któregoby weszły Kroatya, Dalmacya i Sławonia z przyłączeniem obecnie do nich Bosnii i Hercegowiny. Prawno państwowy zaś stosunek tego Królestwa do monarchji Habsburgów ma być podobny do stanowiska, jakie zajmują Węgry w monarchji dualistycznej.

Przyłączenie zatem Bosnii i Hercegowiny do Węgier, byłoby równoznaczne oddaniu tych krajów na łup madyaryzmu, co niezawodnie w krajach słowiańskich monarchji wywołałoby wielkie rozgorzczenie i wzmocniło ideę wielkoserbską. Na

przyłączenie zaś krajów okupowanych do Austrii nie zgodzą się Węgry, grające w monarchji dualistycznej zbyt wybitną rolę.

Pozostaje więc jeszcze trzecie wyjście; ogłoszenie tymczasowe Bosnii i Hercegowiny za kraje przynależne do obu połów monarchji, ale w takim razie autonomia musi być bardzo rozległą.

To znów wywoła wśród innych ludów Austrii dążenia, zresztą już dość wyraźnie zaznaczone, do rozszerzenia swej dotychczasowej autonomii, zwłaszcza w Czechach i Galicyi.

Korona austro-węgierska pojmuje to dobrze, ale zarazem rozumie, że procesu, dążącego do zamiany monarchji z dualistycznej na federacyjną powstrzymać się nie może.

Praca w tym kierunku będzie jednak możliwą tylko po dojściu do władzy stronnictwa chrześcijańsko-społecznego, gdyż wówczas dopiero wytworzyć się może w parlamencie większość tak silna, że rząd z ufnością oprze się na niej.

W tem oświetleniu uwypukla się lepiej i sprawa zatargu serbsko-austriackiego. Gdyby bowiem Austro-Węgry uwzględniły postulaty Chorwatów byłby to tryumf idei federacyjnej w monarchji Habsburgów, co niewątpliwie zadłoby śmiertelny cios idei wielkoserbskiej i zniweczyło dążenia narodowe Serbów, tak naturalne do wytworzenia z czasem wielko-serbskiego państwa.

Znamienną jest w tym wypadku rozmowa współpracownika dziennika włoskiego „Gazeta di Venezia” z akademikiem Jowanem Tomiczem, który przypomniał, że w roku 1878 Austro-Węgry przez usta hr. Andrassy'ego oświadczyły, że kwestya Bosnii i Hercegowiny jest kwestya europejską. Teraz przez usta bar. Achrenthala też same Austro-Węgry urzeczują, że tylko ich i Turcyę obchodzi może kwestya Bosnii i Hercegowiny i uział swój w konferencji mocarstw czynią niezależnym od usunięcia z jej programu tej sprawy.

W roku 1878 Austro-Węgry wątpiły, aby udało się im dostać na własność Bosnę i Hercegowinę, więc zasłaniały się Europą, teraz okoliczności się zmieniły.

Wówczas nie było jeszcze możliwym dla korony Habsburgów skłaniać się ku idei zmiany ustroju dualistycznego monarchji; teraz stała się to już koniecznością, której nawet Niemcy sprzeciwiać się nie mogą z obawy przed utratą jednego sprzymierzeńca.

Ciekawe doprawdy jeszcze zwroty kryje za zasłoną niedaleka przyszłość w sprawie zmian na półwyspie Bałkańskim zmian, które na nie wywiodły całą sprawę wschodnio-europejską, zaim skryształizuje się ona w jasno określone formy.

Do upadku barona Becka przyczynili się w jednakiem nieomal mierze zarówno młodoczech, jakoteż i Niemcy, żądający podziału Czech podług narodowości i gwarancji od rządu dla przeprowadzenia swych postulatów. Zresztą gabinet Becka uległ losowi wszystkich gabinetów koalicyjnych, opierających się zwykle na sztucznie wy-

tworzonej większości parlamentarnej. Żywoć jego nie mógł być długi.

Liberalne stronnictwa niemieckie, niezadowolone były z gabinetu, bo niedostatecznie popierał ich szowinistyczne zakusy; czechów oburzyło odroczenie ich sejmku, stronnictwo zaś chrześcijańsko-społeczne, pragnąc zapanować nad sytuacją, wystąpiło przeciw Beckowi, chociaż jako zaufany mąż następcy tronu był on do niego zbliżony. Stronnictwo to dążyło nawet do całkowitego opamiętania sytuacji i utworzenia gabinetu wyłącznie ze swych żywiołów, z księciem Alojzym Lichtensteinem na czele.

Baron Beck objął rządy w warunkach niezwykle trudnych i dokonał bardzo wiele. Skoncentrował siły parlamentarne w celu uzdrowienia izby poselskiej, którą doprowadził do pracy prawidłowej; przeprowadził i w prawo zamienił projekt powszechnego głosowania; rozszerzył swobody obywatelskie i położył kres stronnictwej polityce w radzie państwa.

Wadą wszelako jego polityki było, że nie umiał kwestyi postawić jasno, zwłaszcza w kwestyi porozumienia się narodowości między sobą, którą odsuwał na plan drugi, aż wyrosła mu po nad głowę. Zręczny i przebiegły polityk, który przy rozwiązaniu arcytrudnej kwestyi wznowienia unii z Węgrami, która była już prawie rozbita, położył niemałe zasługi w sprawie pogodzenia narodowości monarchii Habsburgów, nie umiał uporać się z trudnościami i musiał ustąpić.

S. J.

## Z prasy rosyjskiej.

«Russk. Wied.» rozważają w artykule wstępnym sformułowany w liście do p. Chomiakowa program Dumy państwowej:

„Z latami słabną pragnienia i zwężają się horyzonty. Prawda ta, bezsporna dla prostych śmiertelników, ma widocznie siłę i dla mężów stanu. Jeszcze tak niedawno, dwa lata temu (w sierpniu 1906 r.) p. Stolypin w ogłoszonym publicznie komunikacie uznawał, iż „byłoby największym błędem, aby widzieć jedynie zadanie władzy w obronie państwa przed zbrodniczymi zamachami“. Oprócz tego zadania obowiązkiem rządu miało być «napięcie całej siły państwowej», aby stworzyć znów «trwały porządek, oparty na legalności i rozumnie pojętej rzeczywistej wolności».

W tym celu rząd p. Stolypina uważał za niezbędne zalecić drugiej Dumie szereg prac, które wymieniają „Russk. Wied.“, szeregując waż-

niejsze o 12-tu punktach. Są tam przede wszystkim sprawy zasadnicze, jak o wolności sumienia, o nietykalności osobistej, o reformach samorządnych, o stanach wyjątkowych i t. d.

Co się stało z większą ich częścią? — zapytuje gazeta. — Z listu prezesa ministrów do prezesa Dumy dowiadujemy się o „pożądanym punkcie zapatrywania rządu na program prac Dumy“. Natomiast niema mowy ani o wolności, ani o „rozumnie pojętej“, ani o „rzeczywistej“, ani o jakiegokolwiek bądź innej. Zniknęła też dwa lata temu na pierwszym miejscu figurująca kwestya wolności sumienia i prawo o nietykalności i równouprawnieniu obywatelskiem. Nie wspomniano o polepszeniu bytu robotników, o podatku dochodowym, o środkach wyjątkowej ochrony. I nietyko o tem. W nowym programie, zaaprobowanym przez prezesa Rady ministrów, niewiele zostało się z tego, co dwa lata temu prezes ministrów uważał za niezbędne w celu „stworzenia znów trwałego porządku, opartego na legalności rozumnie pojętej rzeczywistej ludności“.

„Dopaliły się ognie, obiecały kwiaty...“ Z listu do p. Chomiakowa zdaje się wynikać, że „niezmiernie pilne rozważenie projektów o podatku na rzecz miast od towarów przywożonych i wywożonych kolejami“ jest pilniejsze, aniżeli kwestya „stanów wyjątkowych“, lub „wolności sumienia“.

W Petersburgu, w dniu 4 b. m., odbyło się posiedzenie świeżo zawiązanego Towarzystwa wzajemności słowiańskiej. W przededniu posiedzenia profesor Pogodin ogłosił w gazecie „Wieszczer“ list, przypominający zadania Towarzystwa. Z listu tego przytaczamy ustęp następujący.

„Dzisiaj wieczorem ma się odbyć jedno z najważniejszych posiedzeń niedawno założonego Towarzystwa wzajemności słowiańskiej. Młode Towarzystwo ma zastanowić się nad zadaniami, które ma rozstrzygnąć w najbliższej przyszłości. Przypomnijmy sobie, w jakich warunkach powstało ono, zwróćmy uwagę na moment, kiedy wypada mu przystąpić do swej działalności i zobaczmy, że zadania te narzucają się z dostateczną jasnością przez samą rzeczywistość. Towarzystwo powstało wkrótce po odwiedzeniu Petersburga przez deputowanych słowiańskich parlamentu wiedeńskiego.

Przy świetle tych wybuchów jasnych myśli i uczuć, które zapalały się w smutnym zmroku naszego życia społecznego, stało się jasnym, że przyszłość Rosyi polega na jej polityce słowiańskiej, że to jest i motyw i fundament jej polity-

ki w Europie zachodniej. Ruch na Bałkanach, stanowiący epizod dni bieżących, pokazuje również, iż Rosya — nawet ta Rosya urzędowa, która jest tak obcą Słowiańszczyźnie — nie uniknie interwencji w sprawach bałkańskich. A tymczasem w samej Rosyi istnieje własna sprawa słowiańska, być może najostrzejsza, być może najdotkliwsza ze wszystkich spraw słowiańskich. Jest to sprawa polska, na którą nie możemy zamykać oczu, kiedy mówimy o Słowiańszczyźnie“.

Zaznaczywszy następnie, iż sprawa polska znów przypominała o sobie, prof. Pogodin kończy:

„Towarzystwo wzajemności słowiańskiej nie może pominąć w swym programie sprawy polskiej. Określone stanowisko wobec tej sprawy stanowi powinność i obowiązek dla wszystkich, którzy chcą teraz mówić o słowianach“.

Tyle prof. Pogodin; zobaczymy teraz jak wygląda sprawozdanie z tego «jednego z najważniejszych» posiedzeń Towarzystwa wzajemności słowiańskiej. Cytujemy według „Riecz“:

„Przewodniczył p. N. Chomiakow, obecni byli pp. W. Maklakow, I. Szingarew, akademik Łamanskij, prof. A. Pogodin, akademik Bechterew, M. Krassowski, bracia Lwowowie, prof. Filiewicz i inni. Odbywała się dyskusya o zadaniach Towarzystwa.

„Prof. Pogodin wypowiedział pogląd, że Towarzystwa podobne muszą mieć w sposób nienukniiony pewne zabarwienie polityczne, inaczej bowiem nie mogą liczyć na osiągnięcie pożądanego wyniku“.

„W. Maklakow, M. Krassowski i inni obstawali przy tem, aby Towarzystwo pozostawało na gruncie kulturalnego zbliżenia słowian“.

„Sprawa nie została wyczerpana“.

I tyle. Z relacji tej trudno ocenić, czy to „Riecz“ jest zbyt wstrzemięźliwą, czy też sami uczestnicy zebrania pozostali na takim gruncie — akademickim.

## Duma państwowa.

### Posiedzenie szóste.

Petersburg, d. 9 listopada.

Posiedzenie dzisiejsze zaczęło o godz. 11 ej min. 8 przed południem. Prezydium Chomiakow.

Po odczytaniu porządku dziennego poseł Beresowski referował sprawę prolongowania kredytu na rzecz wydawnictwa urzędowego organu „Priamurskija Wiedomosti“. Wiceminister spraw wewnętrznych domagał się zwiększenia tej zapo-

52)

## W PUSZCZY.

Powieść Upton Sinclaira.

Tłómacz z angielskiego Wiktoryi Tippenhauerowej.

(Ciąg dalszy — patrz № 245.)

Nikt temu nie był winien, a tysiące ludzi skazanych było na głód i śmierć. Takich było już z 10,000 w mieście, a teraz przybędzie ich jeszcze kilka tysięcy.

Jurgis powracał do domu przygnębiony. Jeszcze raz odarto go ze złudzenia. Na co przydało się dobre obchodzenie urzędników, kiedy im stalej pracy zapewnić nie mogli. Co za ironia, że człowiek pracuje pożytecznie i im lepiej, im więcej pracuje, tem prędzej w nędzę pogrążony zostanie, bo światu dostarczył dostateczną ilość maszyn!

Przez dwa dni Jurgis nie mógł powrócić do równowagi. Nie pił, bo Elżbieta zabierała wszystkie pieniądze, lecz siedział bezczynnie; na cō pracować, kiedy cię wyrzuca, zanim się pracy do brze nauczysz.

Ale Anastazy nie miał co jeść, pani Haupt upominała się o pieniądze, trzeba znów było szukać pracy. Przez 10 dni tak wałęsał się po sklepach, restauracjach przy kolejach, wszędzie napróżno szukając zajęcia.

A zima była ostra, sypiało się w kątach sieni, jadło nie codziennie. Jeżeli Jurgis nie umarł z głodu, to tylko dzięki dzieciom, które mu raz po raz kilka groszy przynosiły. A i na nich nie można było wiele liczyć. Małego Vilimasa, który

miał lat jedenaście, lecz wyglądał na ośm, zatrzymała raz pewna pani, grożąc, że go odia policy, jeżeli nie przestanie sprzedawać gazet. Kotrynę raz wciągnął do piwnicy jeden stary pan, a doświadczenie, jakie stąd osiągnęła, napęliło ją takim strachem, że z trudnością dało ją się namówić do dalszej pracy.

Nakoniec pewnej niedzieli, gdy Jurgis poszedł do domu, powiedziano mu dobrą nowinę, że miano pracę dla niego.

Była to prawdziwie historia, jak w bajce. Mały Józef, kaleka, głodny, często wychodził z domu i z innymi dziećmi udawał się na poszukiwanie jakich środków dla pożywienia się i raz doszli do miejsc, gdzie przywożono wszelkie odpadki z bogatych domów miasta. Dzieci znajdowały w nich okrawki jabłek, kawałki chleba, okruszyny kartofli i mały Józef, najadłszy się do syta, przyniósł tego dnia sporą paczkę resztek do domu.

Elżbieta zastała go, gdy karmił niemi Anastazego. Na razie wystraszyła się z obawy, że odpadki te mogą być szkodliwe dla zdrowia, lecz widząc nazajutrz, że Anastazy był zdrow i dopominał się jedzenia, wysłała znów Józefa na poszukiwanie. Malec, powróciwszy, opowiadał, że spotkała go tam jakaś młoda pani, bardzo ładna, z pōrem na kapeluszu i węzłem futrzanym na szyi. Zapytywała go, co tu robi, chciała wiedzieć, dlaczego Jurgis był w więzieniu, na co Ona umarła, wreszcie zapytała o adres i powiedziała, że przyjdzie.

Rzeczywiście przyszła nazajutrz, wskrobała się na strych i oglądała zaschnięte kałuże krwi, gdzie leżała Ona. Potem kazała sobie opowiedzieć całą historję o uwięzieniu Jurgisa, śmierci Onój, wypadku Marij, a wysłuchawszy wszyst-

kiego, rozplakała się i ukrywszy twarz na ramieniu Elżbiety, szlochała długo.

Rezultatem tej wizyty było, że przyniesiono biednej rodzinie koszyk wiktuałów, a dla Jurgisa dała piękna pani list do superintendenta fabryk stalowych w Chicago.

— Dadzą mi tam pracę — mówiła młoda lady, uśmiechając się — jeżeli mi odmówi, nie zostaną jego żoną.

Fabryka stali leżała o 15 mil odległości. Późno już było wieczorem, a ogień buchał z kominów fabrycznych, gdy Jurgis stanął na miejscu. Wszystkie budynki, istne miasto, otoczone były murem.

Wczesnym rankiem świstawki zaczęły gwizdać, a ze wszystkich stron wysypywały się chmary robotników, podążających do pracy.

Jurgis oddał portyerowi list, kazano mu czekać. Przez dwie godziny oczekiwał i przyglądał się temu całemu ruchowi, temu odurzającemu loskotowi, dochodzącemu z wewnątrz.

Zawołano go wreszcie, superintendent był zajęty, lecz powierzono go innemu urzędnikowi, który miał z nim przejść fabrykę, poszukując zajęcia.

Zaczęli tak obchód fabryki, na widok której włosy stawały na głowie Jurgisowi. Na razie myślał, że niepodobnym mu będzie pracować w miejscach, gdzie rozlegał się ciągle łoskot ogłuszający, swist setek świstawek, gdzie do białości rozpalony metal z syczeniem przelewał się w kablach, wybuchając raz po raz płomieniem.

(d. c. n.)

możę o rb. 2,000, posłowie zaś Gegeszokori i Romanow starali się obalić wniosek.

Duma przyjęła wniosek zgodnie z uchwałą komisji budżetowej, redukując tę zapomogę do rb. 2,500.

Posel Aleksiejew referował projekt, dotyczący nakładów na budowę gmachów dla kliniki i instytutu patologiczno-anatomicznego imienia Wielkiej Księżny Heleny Pawłówny; profesor Kapustin referował sprawę zapomogi dla obserwatorium fizycznego w Tyflisie.

Posel Markow II z powodu tego drugiego wniosku ostro napadał na namiestnika Kaukazu, gdyż kraj ten dzięki niedołęstwu namiestnika hr. Woroncowa, trzeba będzie zawojowywać po raz wtóry. Słowa te zyskały luczne oklaski na prawicy.

Czecheidze dał odprawę Markowowi, lecz popierała go tylko lewica, prezes zaś zwracał uwagę obu mówcom, aby przemawiali w sprawie zapomogi dla obserwatorium, lecz nie o polityce. W końcu Duma projekt przyjęła bez zmiany.

Posel Anrep referował sprawę dodatkowej zapomogi dla szkoły przemysłowej w Moskwie.

Posel Święcicki referował wniosek o zmianie treści art. 54, 55, 57, 78, 79, 80 i 90 ustawy normalnej kolei rosyjskich. Duma przeszła do szczegółowej dyskusji nad temi wnioskami, przy czem poczyniono pewne redakcyjne poprawki, a jeden z artykułów zwrócono komisji kolejowej do zmiany.

Po godzinnej przerwie, posel Święcicki ponownie wstąpił na trybunę, referując wniosek o zmianie brzmienia artykułów 79 i 81 normalnej ustawy kolejowej, które to artykuły omawiają sprawę opłat za przechowywanie ładunków i przetrzymywanie wagonów.

Przy dyskusji nad tym wnioskiem posel Timoszkina napadał na żydów, twierdząc, że w ich interesie leży treść niektórych artykułów ustaw kolejowych.

Gdy Święcicki następnie przeszedł do art. 23 ustaw kolejowych, dotyczącego podwójnej zapłaty za niewykupienie przez podróżnych biletu, zabierał głos baron Meyendorff i obszernie mówił o nadzwyczaj rozpowszechnionych nadużyciach z bezpłatnym przewozem podróżnych, o kompletnie zorganizowanym systemie nadużyć przez służbę kolejową i o dawaniu przez maszynistów sygnałów, gdy z przeciwnej strony zbliża się kontrola osobowa. Słowa barona Meyendorffa, iż są osoby, które z tytułu swego stanowiska służbowego lub społecznego uważają za poniżenie swej godności, aby kupować bilety kolejowe, wywołały na sali śmiech i oklaski.

Również oklaski w całej Dumie wywołuje zdanie barona Meyendorffa, że obecnie człowiek, który kupuje sobie bilet kolejowy, jest taką rzadkością na niektórych kolejach, iż kwalifikuje się jako okaz na wystawę kolejową.

Cała dalsza mowa jest poświęcona charakterystyce tych nadużyć, jak również surowej krytyce władz kolejowych i sądowych, zapatrujących się dość pobłażliwie na fakty, rujnujące gospodarkę kolejową. W końcu mówca w imieniu stronnictwa październikowców domaga się ze strony rządu walki z nadużyciami kolejowymi i odpowiedniego prawodawstwa, które w Austrii i w Niemczech czyni niemożliwym jakiegokolwiek nadużycie.

Nie należy również zapominać o tych osobnikach—kończy baron Meyendorff którzy, udekorowani emblematami swojej władzy, na żądanie okazania biletu odpowiadają, iż stanowisko ich jest wyższe ponad prawo i żądanie biletu. (Oklaski). Przy opracowaniu projektu systematycznej walki z nadużyciami należy brać więc także pod uwagę doprowadzoną do doskonałości w tym kierunku organizację służby kolejowej. (Oklaski na wszystkich ławach).

W tejże kwestyi przemawia hr. Bobrinskij I. Mówca wskazuje inne nadużycia, mianowicie tych posiadaczy biletów bezpłatnych, którzy zajmują miejsca we wszystkich wagonach, nie pozostawiając żadnego miejsca dla posiadaczy biletów płatnych. Hr. Bobrinskij domaga się rewizji przepisów o biletach bezpłatnych.

Posel Timoszkina przemawia również w tym duchu, wskazując inne nadużycia, gdy np. do pociągów pospiesznych doczepiane są całe wagony dla bezpłatnego wyjazdu wyższych urzędników kolejowych.

Wiceminister komunikacji Miasojedow-Iwanow oświadcza, iż projekt ustawy o karach dla osób, jadących bez biletów, już jest wniesiony do Rady ministrów, a obecnie komisja pod przewodnictwem inżyniera Gorczakowa zajmuje się kwestją wogóle zmniejszenia przejazdów bezpłatnych.

Markow I wspomina jeszcze o jednej kategorii podróżnych, mianowicie tych, którzy fałszują stemple na zużytych biletach na dalszą odległość, przed upływem terminu ich wartości.

Następnie Markow I wyraża życzenie, aby zarządy komunikacji i skarbu zaprzestały nieprawidłowego wydawania biletów rocznych i służbowych. Przedstawiciel zarządu „Pachar“, znany Szarapow, i pewien dziennikarz francuski, otrzymali takie bilety, wskutek Najwyższego raportu. Mniemam, że już czas, aby zarządy przestały niepokoić Jego Cesarską Mość takimi głupstwami, a jeżeli zarządy chcą dopuszczać się nadużyć, to niechaj dopuszczają się nadużyć same. (Oklaski na wszystkich ławach).

Czeliyszew: Niechaj podróżni, którzy posiadają bilety, mają prawo żądania od urzędników stacji dokonania kontroli pociągu w ka dej porze. Tylko miecz Damoklesa sumienia narodowego może walczyć z chorbą, nurtującą organizm rosyjski.

Kuzniecowa: Nie pomogą żadne kary, dopóki nie będzie polepszony stan materialny niższych urzędników kolejowych, którzy sami pozwalają na jazdę „na gapę“.

Projekt prawa z formułami bar. Meyendorffa i hr. Bobrinskiego I przyjęto.

Przystąpiono do dalszych obrad nad ukazem z dnia 22 listopada.

Berezowski w długiej mowie oświadcza, że kadeci nie uznają wspólnoty za doskonałą formę władania ziemią i proponują szereg poprawek, zawierających wykaz praw materialnych gromady i gospodarza, występującego z niej, a mianowicie: Każdy, kto chce wytać z wspólnoty, ma prawo żądać tego. Społeczeństwo powinno dać mu ziemię i pieniądze. Głosem ziemi, jaką on ma otrzymać ustanawia gromada na zasadzie ostatecznego podziału, lub na za-adzie podziału, podczas którego następuje wystąpienie. Skup ziemi jest ograniczony.

W końcu mówca broni projektu reformy agrarnej, wniesionej przez 42 posłów w pierwszej Dumie.

O godz. 4 min 6 ogłoszono przerwę. Posiedzenie wznowiono o godz 4 min. 35.

Szczekow: Prawo z dnia 22 listopada jest potrzebne, ale należy usunąć jego wady.

Tomilow: Prawo to wytworzy wśród włościan osobną klasę obywateli ziemskich i wprowadzi proletaryat do wsi. Mówca oświadcza, że kadeci odrzuca to prawo, a poprą projekt, wniesiony przez włościan.

Kuzowkow przemawia za prawem.

Hr. Uwarow polemizuje z Szingarewem i z kadetami i pyta: Czy jeszcze nie wygasły ognie kadeckich iluminacyj? Czy nie opadły jeszcze liście kadeckich złudzeń? Czy kadeci nie chcą przejść do polityki realniejszej? Wy, panowie kadeci, nigdy nie wyrzekniecie się spadku waszych złudzeń o wywłaszczeniu przymusowym?

Dalej mówca twierdzi, że winną niezatwierdzenia prawa z dnia 22 listopada w drodze prawodawczej była druga Duma, która zajmowała się innymi sprawami.

Ks. Wołkowskij rozpoczął długą mowę o historii rozwoju „obszczyzny“ w Rosyi.

Z powodu spóźnionej pory, mowę tę odłożono do następnego posiedzenia o godz. 6 min. 5 wieczorem.

Następne w środę, dnia 11 b. m., o godz. 11 przed południem.

na karę śmierci przez powieszenie; sprawę więc jego z aktu oskarżenia wyłączone.

Po przesłuchaniu świadków zabrał głos twarzyszkę prokuratora, kapitan Kuleszow, oraz przemawiali obrońcy oskarżonych, adwokaci przys. Bernard Krukowski i Marceł Karwaciński z Łodzi i J. Szyszkowski z Warszawy. O godzinie 6 i pół sąd udał się na naradę, która trwała pół godziny.

O godz. 7 wieczorem sąd wyniósł wyrok, mocą którego: 23-letniego Jana Włodarczyka, 22 letniego Stanisława Stasiaka, 26 letniego Wawrzyńca Ząbczyńskiego, 23 letniego Bronisława Głydziaka, 23-letniego Stanisława Szymczaka, 26-letniego Józefa Fornalskiego, 20-letniego Ignacego Topolskiego i 16 letniego Władysława Burskiego—uznał za winnych zbrojnego napadu na furgon monopolowy i rabunek 4,925 rb. i dla tego pierwszych sześciu za powyższe przestępstwo, oraz dwóch ostatnich po połączeniu z zapadłym na nich wyrokiem warszawskiego sądu wojennego skazał wszystkich po pozbawieniu praw i prz,wilejów na karę śmierci przez powieszenie, za wyjątkiem Władysława Burskiego, którego skazano na 20 lat ciężkich robót.

Wyrok w ostatecznej formie odczytany został skazanym o godz. 8 ej wieczorem, poczem przesłano go do zatwierdzenia czasowego generał-gubernatora wojennego, generał-majora Kaznakowa.

W dniu dzisiejszym, jako drugim kadencji w Łodzi czasowego sądu okręgowego wojennego warszawskiego zakwalifikowano do osądzenia dwie sprawy.

Pierwszą była sprawa mieszkańca Łodzi 20-letniego Feliksa Wolskiego oskarżonego o zabójstwo Hermana Francke.

Według aktu oskarżenia, Feliks Wolski oskarżony jest o to, że uplanowawszy razem z niejawionymi na śledztwie pierwiastkami uczestnikami, aby pozbawić życia mieszkańca tutejszego Hermana Francke, krawca, on w dniu 6-gym maja 1907 r. w mieście Łodzi, będącem na stopie wojennej, dla doprowadzenia zamiaru swego do skutku dał kilka strzałów rewolwerowych do idącego o godzinie 7-iej wieczorem, na rogu ulic Łąkowej i Ludwiki—Hermana Francke. Od postrzałów tych Francke otrzymał rany, które spowodowały wkrótce śmierć. Trupa Franckiego znaleziono około domu przy ul. Ludwiki nr. 57.

Przestępstwo powyższe przewidziane jest w §§ 13 i 1454 Ustawy kar głównych i poprawczych oraz w § 279 ks. XXII Zbiór postanowień wojennych z r. 1869 wyd 3 cie.

Wobec tego na zasadzie punktu 6-go § 19 przepisów o miejscowościach ogłoszonych na stopie wojennej oraz w § 262 ks. XXIV Zbiór postanowień wojennych z r. 1869 wydanie 3 cie Feliks Wolski oddany został pod sąd czasowego sądu okręgowego wojennego warszawskiego.

Sprawę rozpoczęto o godz. 10<sup>1</sup>/<sub>2</sub> rano od odczytania aktu oskarżenia, poczem sąd przyjął przysięgę od 4 ch wezwanych przez urząd prokuratora świadków.

Po zbadaniu świadków, o godzinie 12 ej w południe zabrał głos prokurator wojenny kapitan Kuleszow, a następnie obrońca oskarżonego adw. przys. Piotr Engelhardt. Po przemówieniach tych i replice sąd udał się na naradę.

O godzinie 1 i pół po południu sąd wyniósł wyrok, mocą którego, uznając Feliksa Wolskiego za niewinnego zarzucanego mu w akcie oskarżenia przestępstwa od wszelkiej odpowiedzialności uwolnił.

Druga sprawa rozpoczęła się o godzinie 1-iej i pół pp; była sprawa 4-ch oskarżonych: Roberta Botke, Feliksa Wolskiego, Jana Wintera i Teodora Rufenacha.

Według aktu oskarżenia, odczytanego przez przewodniczącego sądu, mieszczanie: 26-letni Robert Botke i 28-letni Feliks Wolski, oraz włościanie: 35-letni Jan Winter i 29-letni Teodor Rufenach, oskarżeni są o to, że w dniu 21 czerwca 1906 r., w mieście Łodzi, będącej na stopie wojennej, oni, po ws olnem między sobą, oraz niejawionymi dotychczas lub niewykrytymi uczestnikami, w mieszkaniu Jana Wintera znęcali

### Sąd wojenny w Łodzi.

Wezoraj, o godz. 5 i pół po poł., czasowy sąd okręgowy wojenny warszawski ukończył badanie 17 świadków, wezwanych przez urząd prokuratora i obronę w sprawie 8 iu oskarżonych o napad zbrojny na furgon monopolowy i grabież 4925 rb.

Nadmienić należy, że figurujący w akcie oskarżenia Jan Perdek został już w lipcu r. b. przez sąd wojenny za inne przestępstwa skazany





W dniu 9 listopada r. b. po krótkich, a ciężkich cierpieniach zmarła w zamku Hohenfels pod Koburgiem nasza ukochana matka, babka, prababka i ciotka



Ś. P.

**BARONOWA**

**PAULINA HEINZEL**  
**VON HOHENFELS,**

o czym zawiadamia wszystkich krewnych, przyjaciół i znajomych w smutku po-  
grążona

**Rodzina.**

Łódź, dnia 10-go listopada 1908 r.

O dniu pogrzebu, który się ma odbyć w Łodzi, nastąpią oddzielne zawiadomienia.

2206

Zupełnie niespodzianie zmarła po krótkich cierpieniach w zamku Hohenfels  
współzałożycielka naszego Towarzystwa, członek naszego Zarządu



Ś. P.

baronowa **PAULINA HEINZEL**  
**VON HOHENFELS.**

Głęboko odczuwamy tę bolesną, niepowetowaną stratę i zachowujemy o dro-  
giej zmarłej wieczną pamięć.

**Zarząd i Dyrekcyja**

Akcyjnego Towarzystwa Przemysłowego

**JULJUSZA HEINZLA.**

Łódź, dnia 9-go listopada 1908 roku.

2207

Po krótkich cierpieniach zmarła dzisiaj w południe w zamku Hohenfels pod Koburgiem



Baronowa

# PAULINA HEINZEL VON HOHENFELS.

Głęboko odczuwając niespodziewaną stratę wielce przez nas poważanej zmarłej, zachowamy o niej na zawsze wdzięczną pamięć.

**Urzędnicy**

Akc. Tow. Przemysłowego JULJUSZA HEINZLA.

Łódź, dnia 9-go listopada 1908 r.

2265

**DROBNE OGŁOSZENIA.**

**A.A.A.** Biuro Kosciuszewskiej, Przejazd 14 poleca doskonale nauczycielki muzyki, już z praktyką, szkoła petersburska muzyczna, lub konserwatorium warszawskie. 5178-6-3

**A!** Potrzebni zaraz: Kasyerka-magazynierka z kaucją, Inkasant z kaucją Oferty „Dwoje” w „Rozwoju”. 5273-3-1

**B**eczki puste po winie. Włodowska № 52 u Walickiego w bramie. 5161-2-1

**B**ilard krękielowy składany, może służyć za stol, sprzedam. Wiadomość w „Rozwoju”. 5259-3-1

**C**złowiek w średnim wieku, chory umysłowo, zaginął. — Ktoby wiedział o nim niech zawiadomi na ul. Staro-Zarzewskiej № 13 m 25. 5224-3-3

**D**ziewczynka potrzebna do sprzątniania O-ła 23 m 26. 5155-5-5

**D**o wynajęcia za az pokoi dla jednej lub dwóch pań, przy wdowie. Ul. Przejazd № 32 m. 3. 5132-3-3

Jest do sprzedania biurko depowwe, mało używane i biblioteka orzechowa wraz z cennym księgozbiorem. Wiadomość Włodowska № 15, szkoła p. Grzybowskiej 560-2-1

**K**awiarnię lub piwiarnię z wyrobioną klientelą sprzedam zaraz. Wiadomość w „Rozwoju”. 5257-3-1

**K**inematograf Pathe do sprzedania z kompletnym urządzeniem, z obrazami i ze światłem. Wiadomość Średnia 41 m. 16 od godziny 11 do 1 i od 6 do 8. 5206-2w2

**M**aszyny Singera pięknie służące z pięcioma szulcami i maszyna pierścieniowa za 25 rb. do sprzedania. Piotrkowska 103 m 16. 5213-3-3

**M**ienie używane do sprzedania. Dzielna № 11 m. 7 od 3-jej do 7-jej. 5252-3-1

**M**łoda osoba z prowincji, znająca gospodarstwo i szycie, pragnie przyjąć zajęcie. Posiada świadectwa. Wiadomość Włodowska 75 m 29. 5122-3-3

**M**ieszkanie dla kawalerów — wspólne lub oddzielne, może być z całodziennym utrzymaniem odnajmę. Południowa 21, Piwiarola. 5258-3-1

**N**ieurogo przyjmują halcy, znaczenie, szycie, bielące, rysują monogramy. Potrzebne uczenie. Skwerowa № 20. 5144-3-2

**P**otrzebna przychojnica kobieta do usługi, Karola 18 m. 12, zamieszkała w pobliżu. Ewentualnie bezdziałnemu małżeństwu ucziwemu odstąpię kuchnię. Wiadomość od 7-8 wieczorem. 5256-3-2

**P**otrzebna służąca do wszystkiego, może być mężatka bezdzietna. Mikołowska 61, Terentów. 5251-2-2

**P**otrzebna sklepowej lub sklepowego do Stowarzyszenia spożywczego Wymagana kaucja. Dowiedzieć się: ul. Skłodowa 33 m 29. 5237-2-2

**P**otrzebny zaraz strycharz do wypalania cegły na kocioł w Dalkowie za Aleksandrowem, poczta Poddebice. Omówienie warunków na miejscu. 5217-3-3

**P**otrzebny subiekt fryzjerski, ul. Brzezńska № 42. 5266-2-1

**R**ubię nowe maszyny kowalskie. Przyjmuję wszelką reperację. J. Fabiszewski, ulica Włodowska № 103. 5255-4-1

**S**klep cawnictw po Dąbrowskim zaraz do sprzedania, ul. Średnia № 22. 5222-3-3

**S**umy od 100 do 500 rb. ulokuje za dobry procent. Oferty nadsyłać do Administracji „Rozwoju” dla № 7. 521-3w3

**S**lusarz, obznajmiony z robotami wodociagowymi, pompami i armaturą, może dostać stałe zajęcie. Wiadomość ul. Skwerowa № 15 m. 16. 5239-3-2

**S**klep spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania. Wiadomość ul. Lubelska № 10. 5225-3-2

**U**czeń potrzebny do druku ni. Ulica Dzielna 13. 52-2-1

**Z**aginiony paszport na imię Leonarda Kempkiego, wydany z gminy Buss. 5260-3-2

**Z**aginiona karta od paszportu wydana z fabryki Bauma i Hurwicza na imię Wincentego Drzewackiego. 5242-3-2

**Z**aginiona karta od paszportu na imię Waleryj Mirkiewicz wydana z fabryki Leonharda. 5249-3-2

**Z**aginiony kwit od paszportu na imię Stanisławy Rakowskiej, wydany z fabryki Ferdynanda Szulca. 5241-3-2

**Z**aginiony kwit od paszportu na imię Władysława Zielińskiego, wydany z fabryki Ferdynanda Pana. 524-3-2

**Z**aginiona karta od paszportu na imię Zofii Głowackiej, wydana z fabryki Silbersteina. 5245-3-1

**Z**aginiona karta od paszportu na imię Ignacego Górskiego, wydana z fabryki Wolkowskiego. 5240-3-2

**Z**aginiony bilet szkoły Józefa Lindenfelda, wydany ze szkoły Witanowskiego klasy I B. 5210-3-3

**Z**aginiony kwit od paszportu wydany z fabryki Józefa Richtera na imię Stanisławy Durskiej. 528-3-3

**Z**aginiony kwit od paszportu na imię Weroniki Sumery, wydana z fabryki Scheiblera. 5243-3

**Z**aginiony kwit od paszportu na imię Ignacego Hoffmana wydana z zakładu bednarskiego Zaiswelder. 5273-1

**Z**aginiona karta od paszportu, wydana z malarni Grossa na imię Józefa Winklera. 5267-3-1

**Z**aginiona karta od książeczki, wydana z fabryki Finkelhausena na imię Leona Sieradzkiego. 5261-3-1

**Z**aginiony paszport na imię Konstantego Bartuszewskiego, wydany z gminy Chojny, powiatu łódzkiego. 5265-3-1

**Z**ołni agent i sprzedawcy potrzebni zaraz do sprzedaży mojej znakomitej musztardy Dogodne warunki. Ernest Kamps. Piotrkowska 123. 5254-3-1

**Z**aginiony paszport na imię Jana Garczyńskiego, wydany z gminy Opołów. 5253-3-1

**Poszukuję MOTORU**  
naftowego o sile 12-16 koni. Oferty skrzynka pocztowa № 475 Al. F. B. 2199-3-1

**Nagrody 25 rb.**  
Dnia 9 b m w przejściu z ul. Pastej do Piotrkowskiej № 44, zagubiony został damski złoty zegarek emalowany z agrafką. Uprasza się o odniesienie na ul. Piotrkowską № 199, do Szlosberga. 298-3-1

**Dr. H. Szumacher**  
choroby weneryczne i skórne  
Nawrot 2.  
Przyjmuje od 8-10, i od 6-8 po poł., panie od 5-6. W niedzielę i święta od 8-1 r. 637r

**2 JASNE**  
**sale fabryczne**  
20/24 metr. na II-iem ewentualnie 3-iem piętrze, w pobliżu kolei Fabr.-Łódzkiej są do wynajęcia. Oferty pod lit. „F. K. 130” w administracji „Rozwoju”. 2187-3-1

**Z**aginiony paszport na imię Konstanty Strzeleckiej, wydany z gminy Slesin, powiatu konińskiego. 5159-3-1

**Z**aginiony paszport na imię Piotra Kusmierza, wydany z gminy Grabica, pow. piotrkowskiego. 564-3-1

**Z**aginiony paszport, wydany z gm. Rzew, gub. piotrkowskiej, na imię Michała Nowickiego. 5253-3-1

**Dr. L. KLACZKIN**  
Konstantynowska 11.  
**Syphilis, skóra, wenerycz., choroby dróg moczowych.**  
Przyjm. od 8-1 rano i od 5-8 w., dla dam od 4-5. W niedzielę i święta tylko do 1 rano. 746r

**Dr Ignatiew**  
Specjalista chorób uszu, nosa i gardła  
ulica Konstantynowska № 11 m. 5.  
Przyjmuje od 11-12 rano i od 4-7 po poł. codziennie. 1490r

**Dr. Wacław Bernard**  
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.  
ZAWADZKA 29. 1761 r

# Gwiazdkowa Wyprzedaż

rozpocznie się w dniu 9-ym listopada r. b. tak długo, o ile **Zapas** towarów wysortowanych a nagromadzonych w oddziałach **Hurtowych i Detalicznych** znajdować się będzie, poleca po cenach nadzwyczajnie niskich Szanownej Publiczności

## Henryk Schwalbe

ul. Piotrkowska № 55

**Rękawiczki** skór. i ciepłe, **Pończochy**, **Skarpetki**, **Trykoty**, **Bielizna** męzka, **Bielizna** stolowa, **Firanki**, **Chustki** do nosa, **Parasole**, **Angielskie Kamizelki**, **Sztuczki** angielskie na kamizelki, **Szlafoki**, **Chustki** wełniane, **Paski kolorowe**, **Krawaty**, **Spinki**, **Dewizki** piękne, **Szpilki** do Krawatów, **Kamizelki** damskie i męskie włóczkowe z rękawami i bez, a także **Robótki** modne wyszywane lub tylko znaczone, bardzo odpowiednie **Artykuły**

tylko na podarki

## Gwiazdkowe!!!

2168 3

**Kotwiczny STOMAKAL F. Ad RICHTER i Co** niezawodny środek przy wszelkich zaburzeniach żołądka i kiszek, ochłernie, upośledzonym trawieniu itp. **SZCZEGÓLNIE NIEZBĘDNY W TYCH WYPADKACH GDZIE TRUDNO O SZYBKĄ POMOC LEKARSKĄ.** — Sprzedaj w aptekach i składach aptecznych, a także ze składu głównego: **F. Ad. Richter i Co.** w St. Petersburgu ul. Mikołajewska № 16. Na zamówienie wysyła się pocztą za zaliczeniem. Reprezentanci: Pp. Królikowski i Bartoszewski Skład na Łódź w aptece **W DANIELECKIEG**, Piotrkowska 130 2161

## Teatr „VENUS” Mikołajewska 42.

Od dnia 6 go listopada codziennie

## ŻYCIE JEZUSA CHRYSOSTUSA

od Narodzenia do Wniebowstąpienia

w 5 lu oddziałach w kolorach.

2172

Początek w soboty i święta o g. 12 pp., a w dni powszednie o 2 pp.

## Nadzwyczaj tanio

**Palta zimowe**

z modnego materiału od rb. 18.

**Garnitury marynar.**

z wełnianego szewiotu od rb. 15.

**Spodnie zimowe**

z dobrego szewiotu od rb. 4 75.

**Garnitury dzieciinne**

od rb. 3 50.

**Paltoćki dzieciinne**

od rb. 6 25.

— a —

**EMILA SCHMECHLA**

— Łódź —

Piotrkowska 98.



1218

## CYRK A. D. DEVIGNÉ w gmachu „APOLLO”

We wtorek, 10 listopada 1908 r.

### Wielkie nadzwyczajne Przedstawienie.

Między innymi po raz drugi **KOŃ MATEMATYK**, fenomen. Tresura p. A. Devigné. Wzlot napowietrzny wykonana Beca Filippi. Pierwszy raz wyższa szkoła jazdy wierzchem Mlle de Mahn. W skład olbrzymiego programu wejście „Lizystrata” z udziałem całego Corps de Balletu.

Początek o godzinie 8 1/2 wieczorem.

ANONS: W sobotę — jedno, a w niedzielę 15 listopada — dwa przedstawienia: 1) Początek o g. 8 1/2 po; 2) o g. 8 1/2, wiecz. 2196

### Dr. M. Papierny

Akuszerya i choroby kobiece, b. ordynator warsz. kliniki akusz. Przyjmuje do 10 r. i od 4 1/2 — 6 1/2 po poł. Południowa 23. 2144

### Dr. S. KANTOR

Choroby skórne, weneryczne i moczościowe. Krótka № 4. Przyjmuje od 8—2 r. i od 6—9 wiecz., ranio od 5—6. 15

### Dr. H. Sadkowski

asystent C. W. Uniwersytetu przyjmuje z chorobami wewnętrznymi (spec. żołądka i kiszek). Dzielnia № 3. od 5 do 7 e. 2156 — r

### Dr. S. SZMITKO

mieszka obecnie na Srelniej № 2 **Choroby skórne, weneryczne i moczościowe**. Leczenie elektryczną i m. szerm. Przyjmuje od g. 8—11 1/2 ranio, od 5—8 1/2 wiecz. 49

### Dr. I. Birencweig

Srednia № 3. **Choroby weneryczne, skórne i moczościowe.** 1317r

### Dr. L. PRYBULSKI

**CHOROBY WŁOSÓW, SKORNE WENERYCZNE I MOCZOŚCIOWE**. Przyjmuje od godz. 8—1 r. i od 6—8 w. ranio od 5—6 po poł., w niedziele od 9—1 rano i od 3—6 po poł. 14. — r **Ul. Południowa № 2.**

## Wina „Chasta” są najlepsze

Winnica „CHASTA” G. R. BIEDERMANA, GURZUF, KRYM. SKŁAD W ŁÓDZI ul. Piotrkowska 99.

216 4-3

Główny skład na Rosyę „F. Ad. RICHTER i Co.” w St. Petersburgu Lab. chem. farm. Mikołajewska 16,

wysyła bezpłatnie na każde zamówienie broszury o leczeniu znanymi środkami kotwicznymi, oraz poleca **Kotwiczny PAIN-EXPELER** niezawodny środek przeciwko **PRZEZIĘBIENIU, REUMATYZMOWI, INFLUENZIE** i t. p. Usiąść n. udolnych falsyfikatów! Reprezentanci: pp. Królikowski i Bartoszewski Główny skład na Łódź ul. Piotrkowska № 130 w aptece **W. Danieleckiego.** 2100

Dla kaszlących i osłabionych

EKSTRAKT I KARAMELKI

## „LELIWA”

w Warszawie, Zielna 21, tel. 59—54.

Sprzedaj w składach aptecznych i aptekach. 194B8 6

## Nowości literackie

rocznie 24 tomy (co 2 tygodnie tom)

współczesnych polskich utworów literackich po nader niskiej cenie w prenumer. kwart. na prowincyi rb. 1.80 — za oprawę ozdobną 15 kop. **Dotąd wyszły:** Tom I K. Tetmajera „Z wielkiego domu”; tom II J. Lorentowicz „Młoda Polska”; tom III M. Srokowskiego „Ich tajemnica”. Redakcja i Admin. w księgarni St. Sadowskiego w Warszawie. Prenumeratę przyjmują również w wszystkie księgarnie polskie.

## Tani opał!

Stare kostki drewniane w dowolnej ilości na miejscu i z dostawą. Dzielnia 56. 215 3 3

### OKAZJA

dla drobnych kapitałów: Przyjmuję sumy od 100—500 rb. do ulokowania na dobry procent i na dogodnych warunkach. Oferuję dla № 17 przyjmuje Administracja „Rozwoju”. 2174-3 2

### Pracownia Józefy

Mikołajewska 53 naprzeciw parku, dawniej Piotrkowska 145, przyjmuje wszelkie roboty damskie i dzieciinne. 2178-6-2

### Kociol parowy

kornwaliński w dobrym stanie 7 atm. ciśnienia 90 metrów do wierzchoł ogrzewał tanio po sprzedaniu. Wiadomość: Piotrkowska 141. A. Kobylański. 2157

## Kto zechce

odnajdź dwa pokoje albo jeden duży, w bardzo czystym domu, nie wyżej I-go piętra, w centrum handlowym miasta, młodemu, cichemu i stałemu lokatorowi — niechaj przysła swój adres sub „Janota”, Hot Victoria 2 913 2